

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

## DOM HANDLOWO-EKSPEDYCYJNY Stanisław KLEJNA i S-ka

zawiadamia, że od dnia 1 września r. b. firma nasza zostaje przeniesioną na drugi nasz skład od ulicy Wjazdowej (obecnie 3-go Maja) vis à vis Syndykatu Rolniczego.

FIRMA JAK DOTYCHCZAS TAK I NADAL POLECA:

**Materiały budowlane:** drzewo obrabiane i tarte jak: belki, bale, łąty i deski wszelkich gatunków i wymiarów. Papę dachową, gonty, dachówki palone, dreny, cegłę maszynową i ręczną, wapno i cement.

**Materiały opałowe:** węgiel z kopalń Górnośląskich i Dąbrowieckich oraz drzewo opałowe w szczapach i rąbane.

Wszystkie materiały pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych.

3-1

Artyści-Malarze  
b. Szkoły Sztuk Pięknych w Kijowie  
obecnie przebywający na emigracji w Kaliszu,  
urządzą w Łowiczu

### Sprzedaż Obrazów

w Sali Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu  
przy ulicy Podrzecznej I-sze piętro, wejście od  
podwórza.

Sala otwarta od godziny 10 rano do 8 wieczór.

Zwracamy uwagę na obrazy artysty malarza Korolenko.  
Ceny przystępne dla każdego.

Otwarcie nastąpi w niedzielę.

### ZAWIADOMIENIE.

Chrześcijańska Spółka „ZIARNO” w Łowiczu,  
3-go Maja № 7 (dawniej Wjazdowa) zawiadamia pp.  
rolników, że posiada na składzie I-szy odsiew psze-  
nicy i żyta do siewu.

## PRACOWNIA KOŁDER M. SRZEDNICKIEJ

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i po-  
wierzonych materiałów. 3-1

ŁOWICZ, Arkadyjska № 10 m. 1 (obok stacji).

### Jest do Sprzedania

po byłej fabryce chemicznej około

**30 morgów ziemi ornej**

oraz budynek murowany piętrowy  
(była szkoła). 2-1

Sprzedaż może się odbywać częściami.

Wiadomość u p. St. Klejny, ul. 3-go Maja.

## Koniec strejku śląskiego.

Smutny jest strejk każdy. Nawet w normalnych przedwojennych zasobnych czasach oznaczał zawsze ciężką stratę dla przemysłu, — jeśli robotnikowi zwracano zarobek nieodpracowany — dla przemysłu zaś i dla robotników — jeśli im tego zarobku nie zwracano. W każdym bowiem razie warsztat fabryczny, stojąc bez ruchu przez czas jakiś, nie spełniał swego gospodarczego zadania, nie wytworzył pewnej ilości towaru, nie zaspokoił nim pewnych potrzeb społeczeństwa; krótko mówiąc nieróbstwo przynosi zawsze i wszystkim straty.

Lecz tem samem większe i groźniejsze są powikłania i spory strejkowe wówczas, gdy straszna klęska wojennego zniszczenia mimo szeregu lat, które nas od niej dzieli, wciąż okrutnie nad życiem spustoszonego kraju, — w znacznej mierze dla tego właśnie, iż w latach powojennych o wielu pięknych reformach myślano i je przeprowadzano; natomiast o najważniejszej konieczności odpracowania wyczerpanymi wysiłkami strat wojennych, myślano stosunkowo najmniej. W sporach i kłótniach społeczno-klasowych upływał drogi czas i niewiele poprawiał się krytyczny stan gospodarczy Polski. Aż nadeszła wreszcie chwila (i nie tylko u nas, bo cała Europa postępowała nie wiele rozsądniej niżli my) gdy ludzie zrozumieli, iż tak dalej iść nie może. Pierwsze najpraktyczniejsze Niemcy zebrały się, z gorączki swoich kłótni z Francją o odszkodowania ochłonawszy, na serjo do sanacji. Zrobiwszy na polu finansowem, co się zrobić dało bez kredytowej pomocy zagranicznej i zobaczywszy że to wszystko niedość, nie zawahali się Niemcy przed zwiększeniem wydajności pracy robotniczej za pomocą przedłużenia dnia roboczego do norm przedwojennych. Po okresie wiosennym bieżącego roku,

## Tytuń i wpływ palenia jego na organizm człowieka.

### II.

W gotowym tytoniu ilość nikotyny waha się między 0 i 8%. Zwyczajny tytuń zawiera 7—8% nikotyny, najlepszy hawański, ok. 2% A więc złe gatunki tytoniu (a tem samem tańsze), zawierając dużo nikotyny, są znacznie szkodliwsze dla zdrowia niż gatunki przednie. Nikotyna, znajdująca się, jak wiadomo, w tytoniu w postaci kwaśnej soli organicznej, może być z niego otrzymana i w stanie wolnym. Przedstawia ona wtedy płyn bezbarwny, którego pary b. mocno drażnią błony śluzowe dróg oddechowych; smak posiada nadzwyczaj ostry i łatwo się ulatnia. Pół do 2 kropli nikotyny wystarcza do zabicia psa, ¼ kropli zabija królika, zaś małe ptaki giną już po przybliżeniu do ich dzioba paleczki szklanej, zamaczanej w nikotynie.

U człowieka spostrzegano ciężkie objawy otrucia już po bardzo małych dawkach, bo wynoszących zaledwie ok. 0,005 nikotyny. W tych wypadkach wywołuje ona przykre pieczenie w ustach, drapanie w gardle, wzmożoną wydzielinę śliny, uczucie ciepła w żołądku, które rozchodzi się na piersi i głowę oraz do końców palców. Potem występuje silne rozdrażnienie, gwałtowny ból głowy, zawroty, odurzenie, osłabienie wzroku i słuchu, duszność, suchość w przełyku, zimno w kończynach, odbija-

## DYREKCJA

### Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu

zawiadamia, że egzaminy wstępne na kurs I-szy rozpoczną się 1 września o godz. 9 rano. Uczniowie, mający poprawki, winni stawić się do szkoły w dniu 2 września przed wieczorem; uczniowie, niemający poprawek, przybędą 3 września. Nabożeństwo, rozpoczynające rok szkolny, odbędzie się dnia 4 września o godz. 10 rano. Koszt utrzymania w internacie we wrześniu oznaczony jest na 35 złotych.

*Dyrekcja Seminarjum.*

Łowicz, dnia 27 sierpnia 1924 r.

## Ogłoszenie.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Łowiczu urządza dnia 31 b. m. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 1. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Związku, na którym omawiane będą ważne sprawy Związku jak również dokonany zostanie wybór Prezesa Związku na miejsce ustępującego p. L. Tyblewskiego.

**Zarząd.**

gdy w Niemczech robotnik opierał się, broniąc dnia 8-godzinnego, zasada ta, tak słusznie sama przez się, lecz nie dająca się pogodzić z obecnem gospodarczem położeniem świata po wojnie, została przełamana. Dziś w Niemczech już około połowy przemysłu (boć z niedostatecznością rynków zbytu liczyć się Niemcy muszą) pracuje dłużej niż 8 godzin. Nawet w najmoźniejszym ze wszystkich zawodzie górniczym przedłużono szychty.

nie, odejście gazów, mdłości i wymioty, wreszcie po upływie 3-ch kwadransy omdlenie, utrata przytomności, kurcze w mięśniach oddechowych i drżenie całego ciała. Ciężkie skutki zatrucia nikotyną trwają jeszcze przez 3 doby.

Większe dawki nikotyny sprowadzają śmierć człowieka w konwulsjach, jeszcze większe — przy ogólnym paraliżu.

Palenie tytoniu wywołuje też same objawy, tylko w lżejszym stopniu, a to skutkiem przedostania się ulatniającej się nikotyny do organizmu przez drogi oddechowe i kanał pokarmowy.

Też same objawy występują najdobitniej u palących po raz pierwszy, którzy z tego powodu przedstawiają nieraz obraz ostrego otrucia nikotyną.

Również liście tytoniu pozostawione przez dłuższy czas na zdrowej skórze (np. u przemytników) mogą wywołać otrucie, co tłumaczy się przez łatwe ulatnianie i wysysanie się nikotyny.

Z przytoczonych już objawów widzimy, że nikotyna działa przedewszystkiem na mózg, a mian. w małych dawkach drażniąc, paraliżując, w większych zaś osłabia czynność mózgu, paraliżuje go.

To chwilowe pobudzenie mózgu jest właśnie przyczyną, że palący czuje ułatwienie w pracy umysłowej i mniejszą potrzebę snu.

Po dłuższym czasie, po wielokrotnych próbach organizm powoli przyzwyczaja się do trucizny do tego stopnia, że objawy powyższe ostrego otrucia nie występują więcej, nie znaczy to jednak, aby ni-

I tak stało się, że na niemieckiej części Śląska Górnego zaprowadzony został 10-godzinny dzień roboczy. Stąd zaś, na niekorzyść Śląska Polskiego, pracującego tylko 8 godzin, powstała różnica kosztów produkcji a więc i ceny węgla do 50 i więcej procent, uniemożliwiająca konkurencję i wywóz. W tem położeniu nie namyślali się długo niemieccy właściciele kopalń Polskiego Śląska. Ogłosili krótko i wężlowato, że o ile robotnicy, nie zgodzą się na 10 godzinny dzień roboczy 20% niżkę zarobków, to oni od 1 sierpnia zamykają warsztaty. A więc lokaut.

Dla przemysłowców było niezawodnie korzystniej zawiesić interesy i przeczekać spokojnie przesilenie, niżli prowadzić też interesy ze stratami. Ale nie tylko ten powód wchodził tutaj w grę. Węgiel jest b. ważnym, podstawowym artykułem w rachubie kosztów wszelkiej produkcji. Im jest tańszy, tem swobodniej może funkcjonować cały przemysł i całe wogóle życie gospodarcze kraju. Otóż ani Niemcom jako Państwu, ani Rosji komunistycznej, tym sąsiadom i „najserdeczniejszym przyjaciółom“ naszym bynajmniej na tem wcale zależy, ażeby życie gospodarcze Polski doszło do równowagi, ażeby ustały ciężkie przeciwności, z którymi boryka się nasz naród. Dlatego ani Niemcom, ani komunistom moskiewskim (którzy u siebie dawniej jeszcze od Niemców zaprowadzili nawet 11-godzinny dzień roboczy i bez ceremonji strzelają do strejkujących robotników z karabinów maszynowych, ani więc Niemcom, ani Moskalom nie tylko nie chodzi o zwiększanie wydajności pracy w Polsce i zdolności do konkurencji z nimi, ale zgola przeciwnie: wolą że byśmy się kwasili dalej w naszej nędzy i byli jaknajślabi. Dlatego to niemieccy fabrykanci wybrali taką formę postępowania, ażeby robotników jaknajwięcej rozdrażnić, płatni wysłańcy komunistyczni Moskwy, uwijający się wszędzie u nas

kotyna przestała być szkodliwą, przeciwnie rozpoczyna się wówczas powolne otrucie chroniczne (przewlekłe), które przedstawia inne objawy, a mianowicie: katar gardzieli i krtani, który jest przyczyną częstego kaszlu palącego, zwłaszcza kaszlu rannego, a także nieraz bezustannego chrząkania, następnie katar żołądka, zaburzenia w działalności serca, jako to: niemiarywość tętna, dusznica bolesna (angina pectoris), charakteryzująca się napadami w okolicy serca i dusznością, co objaśnia się zmianami wywołanymi przez nikotynę w nerwach serca, a dalej drżenie członków, nadmierna pobudliwość psychiczna i zaburzenie wzrokowe pod postacią osłabienia wzroku i braków w polu widzenia; czasem występuje też niezdolność rozróżniania barw.

Oslabienie wzroku spowodowane bywa przez zmiany w śródki i nerwie wzrokowym, dokonane pod wpływem działania nikotyny, przyczem niekiedy może ona doprowadzić aż do zupełnej utraty wzroku. Pewien prof. okulistyki na 527 obserwowanych przypadków ślepoty stwierdził 41 pod wpływem działania nikotyny.

Palenie tytoniu w połączeniu z użyciem alkoholu, kawy lub herbaty, pobudzając silnie system nerwowy i krwionośny, przyczynia się w znacznym stopniu do przedwczesnego rozwoju stwardnienia tętnic (arteriosclerosis, miażdżyca), a co zatem idzie powoduje przedwczesną starość. (c. d. n.)

Stanisław Bolecha.

## MAKĘ, KASZĘ, OTRĘBY

sprzedaje po cenach konkurencyjnych Chrześcijańska spółka „ZIARNO“ ulica 3-go Maja 7, (dawniej Wjazdowa)

w większych skupieniach robotników, nuż dmuchać w ten ogień i podżegać do oporu.

Robotnicy polscy na Górnym Śląsku nie zrozumieli tej podwójnej prowokacji i ogłosili strejk. Jakie głupstwo. Boć przemysłowcy ze swej strony zapowiedzieli lokaut i wcale im na tem nie zależało, ani osobiście, ani jako Niemcom, żeby kopalnie w tym czasie szły, więc strejk nie tylko ich nie nastraszył, ale był im zupełnie na rękę. Robotnicy sami leżeli w paszczę swojemu własnemu nieszczęściu.

Jednak jeżeli zawieszenie interesu może być w wyjątkowych okolicznościach obecnych na rękę przedsiębiorcom, to zawsze jest ono nieszczęściem dla pracowników, którzy tracą zarobek i dla państwa, które traci podatki. Tembardziej tak było na Górnym Śląsku polskim, gdzie tak ogromne są zakłady przemysłowe, iż znajduje w nich zatrudnienie 100 kilkadziesiąt tysięcy roboczego ludu polskiego. Więc wmieszał się w tę sprawę energicznie rząd polski. Przemysłowcy ulegli, bo ostatecznie rząd może zasekwestrować kopalnie i prowadzić je na rachunek przedsiębiorców, a choćby przytem dokładał, to w każdym razie nie więcej, niż na zapomóg dla bezrobotnych; przemysłowcy zaś chcąc z powrotem zakłady odebrać, musieliby przynajmniej częściowo straty zwrócić. Woleli więc nie zadierać z rządem naszym i przyjęli kompromis. Podług niego tylko w hutnictwie zostaje wprowadzony 10-godzinny dzień roboczy, przy tym samym co za 8 godzin zarobku, a górnictwie pozostaje czas pracy ten sam, zarobek zaś niżony tylko o 10%.

Ten układ jest stosunkowo korzystny dla robotników. Cieszyłoby się z tego można, zwłaszcza, że robotnicy są Polakami, a przedsiębiorcy Niemcami. Niestety jednak nie trzeba zapominać, że Niemcy u siebie w swojej „rzeszy“, czyli państwie, przedłużyli dzień roboczy także tam, gdzie to jest dla robotnika najuciążliwsze, w najmoźolniejszym zawodzie, — górnictwie. Być może, że kalkulacja produkcji w warunkach układu górnośląskiego chwilowo umożliwia prowadzenie kopalń bez większych przynajmniej strat, zwłaszcza, iż rząd przyrzekł przedsiębiorcom nowe ulgi podatkowe, taryf kolejowych i t. p. Ulgi te jednak to broń obosieczna, bo skarb nasz trudem tylko utrzymuje w równowadze dochody i wydatki, co jak wiadomo jest najważniejszą podstawą naszej sanacji, czyli uzdrowienia i stałej wartości pieniądza. Z drugiej strony cały polski przemysł znajduje się w położeniu tak ciężkiem, iż jaknajtańszy węgiel jest dlań konieczny, nieodzowny; nie może, nie powinien on być droższym, aniżeli węgiel, który niemieckie kopalnie dostarczają swoim odbiorcom, bo to wpływa na wyższą cenę towaru polskiego od niemieckiego i utrudnia lub uniemożliwia konkurencję i zbyt.

Nie tylko bowiem ugoda górnośląska posuwa, bądź bo bądź, naprzód sprawę czasu pracy i niżki kosztów produkcji, lecz co najważniejsza, sam strejk został szczęśliwie zakończony. A na to właśnie, najbardziej liczyli nasi najserdeczniejsi z Zachodu i ze Wschodu, że wywołają groźne zaburzenia ze strony zrozpaczonych bezrobociem wielkich rzesz robotników górnośląskich; albo że conajmniej nara-

zą ubogi skarb polski na ciężkie koszta zapomóg. To im się nie udało. Strejk nie trwał zbyt długo, jednak i tak naraził państwo i robotników na poważne straty. Gdyby układ kompromisowy zawarto polubownie, bez strejku, to mimo iż nie całkowicie odpowiada on potrzebom obecnym polskiego narodowego gospodarstwa, jednak oszczędzając strat strejkowych, wypadłby dużo lepiej. W danym wypadku było to o tyle utrudnione, że robotnika polskiego nietylko podzegli z ramienia Moskwy komuniści, lecz niemniej przedsiębiorcy niemieccy zamiast od razu zwrócić się do rządu o pośrednictwo, prowokowali bezwzględną groźbą lokautu. Siła złego na jednego.

Dobrze więc, że chociaż większego nieszczęścia uniknęliśmy. A na przyszłość pamiętać trzeba, iż każdy strejk teraz to nic innego, jak wyzyskiwanie przez Rosję i Niemcy ciężkiego położenia Polski, na szkodę Polski, a więc i na szkodę robotnika.

*St. Sz-ski.*

## Biskup o żydach.

Z „Momentu“ (196) dowiadujemy się, że w Stołpcach bawił d. 18 b. m. ks. biskup Łoziński, do którego zgłosiła się między innymi także delegacja żydowska.

Z przemówienia ks. biskupa do żydów przytoczamy momenty bardzo znamienne. A więc biskup Łoziński rzekł:

— „Ku ubolewaniu naszemu, wasi bracia okazali się naszymi wrogami. Nie mówię tego o was, lecz naogół naród żydowski jest naszym wrogiem.

— Czyńcie wy tak, żeby tego nie było“.

W czasie poświęcenia pomnika ostatniego napadu bolszewickiego, ks. biskup zaznaczył w przemówieniu co następuje:

— „Kochani bracia! przemawiam nie tylko do katolików, lecz także do żydów. Nazywam braćmi nietylko chrześcijan, którzy są moimi braćmi w Chrystusie, lecz także żydów, którzy nienawidzą Tego Chrystusa.

— „Tu jest Polska, lecz o 10 kilometrów stąd jest już panowanie szatana, przeciw któremu powinniśmy walczyć, jak światłość przeciw ciemności. Żydzi są współpracownikami bolszewików. Nie chcę przez to powiedzieć, że wy właśnie wspieracie bolszewików. Może są wśród was tutaj uczciwi ludzie. Ale masa żydowska wspiera bolszewików.

— „Aczkolwiek slyszalem, że żydzi tutaj także ucierpieli wskutek napadu, jednakże wy więcej kochacie tych bandytów, niż Polaków, a o tem my wiedzieć powinniśmy.

— „Powiadam wam raz jeszcze i nie cofam swych słów, że masa żydowska, zamieszkała w Polsce, jest naszym wrogiem. Żadne wykrety ani frazesy tu nie pomogą. Niechaj wszyscy wiedzą, że tu jest Polska, i że tu niema miejsca dla tych, co nie szanują tego państwa. Tu jest kraj Polaków i Białorusinów, a nie żydów. Niechaj ci co nie czują się dobrze na tej ziemi, pójdą sobie stąd“.

## Bezstronny głos o żydach.

Znany w Polsce profesor uniwersytetu w Edynburgu, Karol Sarolea zamieścił w organie katolików belgijskich, dwutygodniku „La Revue catholique des idees et des faits“ dwa niezmiernie ciekawe artykuły o sprawie żydowskiej w Polsce. Ze względu na osobę autora i niezmiernie charakterystyczne uwagi, podajemy poniżej parę wyjątków:

„Najbardziej interesującymi—pisze profesor Sarolea—najbardziej malowniczymi i tajemniczymi okazami ludności na Litwie, w Polsce i Ukrainie nie są Litwini, Polacy ani Rusini—lecz żydzi. Królestwa Izraela należy szukać nie w Palestynie, lecz we wschodniej Europie..

Sprawa żydowska w Polsce nabrała, zdaniem profesora Sarolei, większego znaczenia po wojnie światowej. „Polacy, pisze on, są większymi patriotami, niż jakikolwiek inny naród europejski. Ich patriotyzm można ocenić z ich cierpień i ofiar. Przez 130 lat musieli się zadowolić istnieniem swego państwa we własnych tylko marzeniach. A dziś, kiedy już mają to państwo, spostrzegli z przerażeniem, że żydzi, na których mieli prawo liczyć, są tajnymi albo jawnymi wrogami państwa. Spostrzegli że żyd jest przede wszystkim żydem, później Niemcem, w większej ilości wypadków nie chce być szczerym Polakiem.“

Żydzi w Polsce—zauważa autor—stawiają tak daleko idące żądania, że gdyby rząd polski uwzględnił je powstałoby poprostu państwo w państwie.

O „pogromach“ pisze prof. Sarolea następująco: Od chwili zawarcia pokoju, opinia publiczna w Anglii i Ameryce stale jest niepokoiona wiadomościami o strasznych pogromach żydów w Polsce. W całym świecie odzywał się w takich razach wybuch oburzenia na tych Polaków, którzy świeżo odzyskaną wolność używają na to, by gnębić swych współobywateli—żydów. I rzecz dziwna, okazywało się, że nie mają one najmniejszej podstawy. Było wiele pogromów żydowskich w Rosji sowieckiej, ale nie było ich w Polsce.

W końcu prof. Sarolea, rozważając kwestję przyszłości żydów w Europie stawia jej bardzo przykre horoskopy, dochodząc do przekonania, że z powodu własnych win żydów, przyszłość rasy żydowskiej przedstawia się ciemno i niepewnie.

## Szkoła Handlowa.

Zbliża się radosna chwila, chwila otwarcia roku szkolnego w szkole handlowej. Społeczeństwo łowickie z zadowoleniem przyjmie fakt ten, albowiem musiało zbyt długo na niego czekać, boć przeszło dziesięć lat. Pamiętamy wszyscy dobrze jak kilkanaście lat temu wstecz kształciła się młodzież nasza w duchu narodowym w jedynej szkole handlowej w mieście naszym w promieniu kilku powiatów. Szkoła ta wyrabiała nam prawdziwy typ Polaka miłującego swój kraj i gotowego walczyć o polskość handlu i przemysłu. To też solą w oku była ona dla władz zaborczych. Czepiano się każdej nadarzającej się, często blahej, lecz wszystko kończyło się fiaskiem. Dopiero zaśpiewanie przez młodzież tę w kościele w rocznicę konstytucji 3-go maja hymnu „Boże coś Polskę“ dało im pretekst

**WĘGIEL** na zimę zamawiać trzeba w Chrześcijańskiej spółce „ZIARNO“, ulica 3-go Maja № 7 (dawniej Wjazdowa).

do zamknięcia szkoły, przez co zmusili tę przyszlą elitę społeczeństwa naszego do szukania nowych dróg.

Dziś otwierająca się szkoła handlowa znajduje się w lepszych warunkach bo już w wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polsce, gdzie kryć się nie potrzebuje przed czujnym okiem zandarma czy szpicla moskiewskiego.

Jesteśmy pewni, że wstąpi ona w ślady poprzedniczki posiadającej chlubną kartę dziejów swych, wychowując nam prawdziwych i tęgieh pracowników na niwie społecznej.

Ponieważ każda szkoła ma swoje zewnętrzne oznaki, przeto chcielibyśmy widzieć sympatyczne czapeczki dawniejsze niż terażniejsze modne pozabawione nieraz wszelkiego zmysłu estetycznego. I lepiej je oglądać się będzie na główkach uczniów czy uczniów niż w miejskim muzeum starożytności jako zabytek historyczny. Sądzymy iż władze szkolne wezmą to pod uwagę.

Wir.

## 8 sąsiednich powiatów.

— **Kutno. Aresztowanie komunistów.** „Tygodnik Kutnowski“ pisze: kutnowscy komuniści uznali za wskazane w myśl instrukcji moskiewskich bolszewików rozwinąć szeroką propagandę w 10 tą rocznicę wybuchu wojny. Po ulicach miasta rozrzucaли odezwy bolszewickie najrozmaitszej treści, a drukowane za granicą lub w tajnych drukarniach krajowych. Agitacja drukowa prowadzona w Kutnie skłoniła miejscową policję do energiczniejszego zaopiekowania się rodzinnymi komunistami. W zeszłym tygodniu zjechał do Kutna kierownik policji politycznej, który z miejscową policją dokonał rewizji u kilku tutejszych komunistów. Wynik rewizji był niezwykle: u szeregu mieszkańców Kutna znaleziono olbrzymie masy komunistycznych odezwy, książek i różnych kompromitujących dokumentów. Zostali aresztowani: Ludwik Mikołajczyk, kierownik kooperatywy komunistycznej p. f. „Robotnik“ i Stanisław Kopik, zimą szewc, latem paskarz owocowy przez cały rok ateista. Aresztowanych odstawila policja do p. Sędziego Śled., który obu przyjaciół Lejby Trockiego osadził w śledczym, gdzie będą spokojnie rozpamiętywać smutną rocznicę wybuchu wielkiej wojny i rozwiązywać zagadki komunistyczne takie, jak np. zawarte w hasłach komunistycznych: wojna wojnie, precz z militaryzmem, niech żyje walka bratobójcza!

— **Jeszcze o grosz taniej.** Szklanka wody sodowej kosztuje już tylko 5 groszy, a przed aresztowaniem fabrykantów kosztowała 8 groszy. Represje pomagają!

**„ZIARNO“** Chrześcijańska Spółka z ogr. odpow. w Łowiczu, ulica 3-go Maja № 7 (dawniej Wjazdowa) zakupuje: żyto, pszenicę, owies, jęczmień i produkty rolne.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

† Piątek gl. św. Jana. Sabiny  
Sobota Róży Limańskiej P.  
Niedziela Rajmunda W., Paulina B. M.  
Poniedziałek Bronisławy P., Idziego Op.  
Wtorek Stefana Kr. W.  
Środa Eufemji, Szymona Słupnika  
Czwartek Rozalji P., Róży P.

Wschód słońca g. 4 m. 51, zachód g. 6. m. 17.

— **Czarna kawa.** Dnia 1 września r. b. (poniedziałek) T-wo Gimn. „Sokół“ wraz z miejscowem „Kolem Dawnych Wychowanek“ urządza w sali Kina Wojskowego „Czarną Kawę“ urozmaiconą atrakcjami koncertowemi.

Pierwszorządne siły warszawskie jak również miejscowe, obficie zaopatrzone bufet, tudzież tańce niewątpliwie ściągną szersze masy Łowiczian, którzy miłą znajdą tam rozrywkę. Ponieważ członkom T-wu „Sokół“ jak również członkiniom „Koła Dawnych Wychowanek“ zaproszeń nie wysłano, Komitet drogą naszego pisma powiadamia, iż członkowie obu tych towarzystw zechcą przy wejściu posługiwać się legitymacjami osobistemi (członkowskimi). Bilet wejścia 3 złote Początek o godz. 8-ej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra Wojskowa 10 p. p.

— **Z Magistratu.** Burmistrz m. Łowicza, L. Gołębiowski powrócił i z dniem 26 b. m. objął urządowanie.

— **Szkoła Handlowa w Łowiczu.** W początkach września r. b. zostanie otwarta Miejska Szkoła Handlowa. Szkoła mieścić się będzie w domu miejskim przy ulicy Stary-Rynek róg Zduńskiej w salach nad Muzeum Miejskiem. Zapisy do dnia 25 b. m. przyjmował Magistrat zaś od dnia 27 b. m. do dnia 7 września ostateczne zapisy odbywać się będą w domu miejskim od godziny 10—rano.

— **Koncerty wojskowe.** Z zadowoleniem konstataujemy, iż w dniu koncertu popularnego mamy już na widocznym miejscu program mających być granych utworów muzycznych. W środę 20 b. m. miejscowa orkiestra wojskowa pod batutą p. kapelmistrza zapoznała nas z uwerturą z opery „Poeta i chłop“ komp. Szyspe i „Norma“—Bellina, z walcem „Sny miłości“—Waltera i „Czarująca syrena“ Waldteufela. Następnie z „Potpourri słowiańskie“ mazurem Namysłowskiego „Na bok z drogi“ oraz marszami komp. Lewackiego i „Czikado“.

— **Zmiany służbowe.** Dotychczasowy dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu p. Władysław Rogowski opuszcza to stanowisko i jak się dowiadujemy kierownictwo tymczasowe objął p. Perzyna—nauczyciel tegoż Seminarjum.

— **Kursy pożarnictwa w Łowiczu.** Zarząd Straży Ochotniczej w Łowiczu zorganizował w marcu r. b. kursy pożarnictwa dla Straży Łowickiej w celu wyszkolenia kandydatów na szarże.

W dwunastu dwugodzinnych wykładach teorii i pięciu ćwiczeniach z przyrządami zakończono całość kursów egzaminem.

Na kursach wykładali: pp: Dr. Tadeusz Wielebnycki — doraźna pomoc w nagłych wypadkach i organizacja sanitarna; prof: Maciszewski — fizyka i chemia; prezes Straży E. Balcer — historia pożar-

nictwa, przyczyny i zapobiegania pożarom, organizacji straży, i ustawa oraz regulamin; dowódca II-go plutonu T. Jankowski, — ćwiczenia z sikawką; naczelnik J. Gierasiewicz—taktyka pożarnicza, ćwiczenia z drabinami, linkami, rzędowe, komenda, sygnały i gaśnice.

W niedzielę d. 24 b. m. odbyła się skromna uroczystość wręczenia dyplomów i odznak „rzeczywistego strażaka“. Odznaczenia i dyplomy otrzymali: Pp. Wierzbicki Bolesław, Rejnecke Henryk, Janeczek Adam, Niedzielski Feliks, Potapow Piotr, Owczarczyk Zygmunt, Waldon Edward, Owczarczyk Bronisław, Nowakowski Waclaw, Guzowski Waclaw i Gałaj Michał. Na kursy zapisało się 24 druhów z tych 14 strażaków stanęło do egzaminu, 3-ch zdyskwalifikowano a 11 egzamin wytrzymało. Strażyskwała więc nową grupę członków, ludzi młodych, którzy mają obowiązek otrzymane podstawy pielegnować, rozwijać i następcom przekazywać.

Jestto pierwszy etap dźwignania się naszej Straży z powojennej ruiny i oby nie był ostatnim, bo nigdzie chyba nie zaznacza się tecz wyraźnie brak ludzi—jak u nas, którzy mają chęć i poczucie bezinteresownej pracy dla dobra społecznego.

#### Strzałak.

— **Otwarcie wystawy.** W niedzielę dn. 31 b. m. nastąpi rozprzedaż obrazów znanych artystów malarzy b. wychowawców Kijowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Przed miesiącem rozsprzedaż prac w Łowiczu miała b. duże powodzenie. Jak się dowiadujemy przywieziono dużą ilość prac art. Korolenko.

Wystawa mieścić się będzie w Sali Straży Ogniowej. Otwarcie w niedzielę.

Sala otwarta od 10 rano do 8 wieczór.

— **W sprawie „tragedji życiowej“.** W poprzednim numerze „Łowiczana“ ukazała się notatka pod powyższym tytułem w sprawie nieporozumień lokatorów w pewnym domu w Łowiczu. Po szczegółowem zbadaniu tej sprawy doszliśmy do przekonania, że tylko anormalne warunki mieszkaniowe i zdenerwowanie ogólne w twardej walce o byt doprowadza do nieporozumień, które łatwo jednak usunąć przy pewnym umiarkowaniu.

— **Epidemja tyfusu brzuszego w Łowiczu.** Od jakiegoś czasu zanotowano kilka wypadków tyfusu brzuszego i jak się dowiadujemy od osób miarodajnych choroba ta zaczyna się rozpowszechniać wprost zatrważająco. Wobec czego pewna wstrzeżliwość w użyciu owoców surowych i picie wody przegotowanej jest nieodzownym warunkiem.

Mycie zaś rąk przed każdym jedzeniem jest już wprost obowiązujące.

— **Sianie popłochu.** Pewne sfery rozpowszechniają w mieście pogłoski, że nie będzie węgla i t. d. i mącąc wodę zdzierają za węgiel. Policja już wmieszała się w tę spławę i zrobiła kilka protokółów. Chcąc zbadać rzecz dokładnie udaliśmy się do Chrześcijańskiej spółki „Ziarno“ w Łowiczu, gdzie nas poinformowano, że obecny brak węgla jest tylko pozornym przypadkiem spowodowanym popytem na węgiel.

W tych dniach przyjdą większe transporty węgla do „Ziarna“ i do firm polskich w Łowiczu i każdy będzie mógł nabyć dowolną ilość.

— **Z Gimnazjum Męskiego im. ks. J. Poniatowskiego.** W dniu 31 b. m. w gimnazjum odbędzie się inauguracja roku szkolnego i pierwsza konferencja rodzicielska pg. następującego programu.

1) Zbiórka uczniów na podwórzu szkolnem o g. 10 rano.

2) Msza święta w kościele po-Pijarskim o godzinie 10 1/2 rano.

3) Konferencja rodzicielska w gimnazjum o godzinie 12 1/2 rano.

Lekcje rozpoczynają się w dniu 1 września r. b. t. j. w poniedziałek o g. 9 rano.

Członkowie orkiestry dętej i chóru (osiemnastki) zbierają się w gimnazjum dnia 29 o godzinie 2 po południu.

— **Przedstawienie Koła Miłośników Sceny na rzecz zorganizowania II-go Kongresu.** Dnia 4 września r. b. w czwartek o godz. 8 1/2, wieczorem w Sali kina „Eos“ Towarzystwo dramatyczne p. n. „Kolo Miłośników Sceny w Łowiczu“ wystawi 4-o aktową komedję z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Pan Wołodyjowski“, przeznaczając dochód na rzecz Łowickiego Komitetu Pomocy w zorganizowaniu II kongresu Międzynar. konfeder. Studentów.

Ponieważ cel powyższy jest ze wszech miar godny poparcia, spodziewać się należy, że sala teatru wypełni się po brzegi.

— **Jeszcze w sprawie drutu kolczastego.** W odpowiedzi na artykuł pod tytułem „na czasie“ pomieszczony w Łowiczanie z dn. 14 b. m. dn. 31-33, w którym autor zapytuje kto zapłaci za szkodę, przez rozdarcie ubrania o drut kolczasty okalający moje drzewa wyrządzoną i radzi by policja nakazała zdjąć ten drut odpowiedzieć jestem zmuszony zapytaniem „kto mnie zapłaci za szkodę wyrządzoną przez trzykrotne wrywanie posadzonych przezemnie drzewek, czy autor artykułu; bo przed posesją moją posadzone drzewa dwukrotnie kompletnie mi powyrywano i ukradziono, a przecież trudno więc czas tracić na pilnowaniu, więc gdy trzeci raz posadziłem te drzewka przed swoją posesją, sama policja poleciała drzewa okolic drutem kolczastym nie tylko dla tego by drzewek po raz trzeci nie ukradziono ale i dla tego, że każde najmniejsze drzewko to upiększenie miasta. Jeżeli drą ubranie przechodnie o te druty kolczaste to tylko ci ludzie, którzy są w stanie nie trzeźwym. Czyżby i autor tej wzmianki był pod dobrą datą i tą drogą upomniał się zapłaty za rozdarte ubranie?

J. W.

— **Opieka nad ludźmi.** Istnieje towarzystwo opieki nad zwierzętami, zaś nikt nie pomyślał o utworzeniu opieki nad ludźmi w pełnem tego słowa znaczeniu. Myśli te nasunęły nam się na pamięć z następującego powodu.

Oficyny domu p. Nowakowskiego na ul. Warszawskiej zajmowali przeważnie ludzie niezamożni, utrzymujący się z ciężkiej pracy. Pewnego dnia otrzymali zawiadomienie od policji, aby się natychmiast wyprowadzili, gdyż budynki grożą zawaleniem się. Policja spełniła swój obowiązek, usunęła mieszkańców z zagrożonego budynku. Lecz tu powinno się rozpocząć działanie towarzystwa opieki nad ludźmi. Wyrzuceni z mieszkań ze swoją chudobą od dwóch tygodni nocują na dworze, niektórzy w budach ogrodowych, zwłaszcza jeden pracownik ze starą matką.

Pożywienie rozumie się jadają zimne i na domiar nieszczęścia nastala pora deszczów i w nocy przed ulewą szukać muszą schronienia po sieniach lub pod schodami. Teraz jeszcze jest względnie

**Opal** na kredyt i za gotówkę sprzedaje po cenach konkurencyjnych Chrześcijańska spółka „ZIARNO“ ulica 3-go Maja (dawniej Wjazdowa).

ciepło, lecz co będzie gdy mrozy nastaną? Ludzie ci nie mogą dać odstępnego miljaru marek za lokal, więc skazani są na zmarznięcie. Każdy z nich chętnie by zapłacił komorne za najmniejszy kącik wspólny lecz nigdzie znaleźć nic nie można.

Apelujemy więc w imię nieszczęśliwych—do ojców miasta. Może w jakich miejskich domach znajdzie się choćby komórka ciepła gdzieby znaleźli osłonę przed deszczem i mrozem. Pan Burmistrz Golebiowski już tylokrotnie dał dowody energii i gospodarczego praktycznego zmysłu, że chyba nie opuści tych biedaków, którzy w nim jedyną pokładają nadzieję i wyciągają do niego ręce wołając: Ojczy nasz, ratuj nas!

— Z „Sokoła“. W związku z okręgowym Zlotem, mającym się odbyć w Żyrardowie w dniu 7 i 8 września r. b., ze względu na to, że Łowickie Gniazdo obowiązane jest przyjąć udział w zlocie, wzywa się wszystkich druków i druków na ogólną zbiórkę w lokalu Straży ogniowej w dniu 2 września r. b. (wtorek) o godz. 7-jej wieczór punktualnie. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd Gniazda № 5.

— Falszywe 100 złotych. Zarząd związku banków telegraficznie zawiadomił banki prowincjonalne, że w obiegę zaczęły kursować falszywe stół złotych. Banknoty falszywe mają znacznie słabsze odbicie portretu wodnego Kościuszki niż prawdziwe. W tekście drukowanym w literach brakuje znaczków polskich ę, ś, i ź. Naprowadza to na domysł, że podrabianie banknotów odbywa się zagranicą i przez osoby nie znające języka polskiego.

## OGIANY

Zamiast biletu na czarną kawę.  
Brzeski 5 zł.

## LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze.

Nawiązując do artykułu „Święto Żołnierza Polskiego“ w numerze 34 tym Twego poczytnego pisma (z d. 22. 8. r. b.) poczuwam się do obowiązku złożenia—w imieniu Zarządu Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu—następującego oświadczenia, tycającego się nieobecności miejscowych cechów w obchodzie święta.

„Święto Żołnierza Polskiego“ jest to obchód nie powszedni i cechy o nim nie zapomniały i nie zapomną.

Pamiętając jednak że w roku ubiegłym powstał specjalny komitet, który zajął się uświetnieniem uroczystości (złożenie wieńca na tablicy poległych uczniów, pochod do koszar i t. p.) czekaliśmy na zaproszenie ze strony Komitetu lub wojskowości.

Zaproszenia takiego nie otrzymaliśmy, jak i większość innych organizacji.

Ponieważ jednak, wiedziałem, że Rada Miejska otrzymała zaproszenie—sądziłem, że wojskowość pragnie utrzymać obchód w tonie „oficjalnym“ t. z. zaprasza tylko przedstawicieli Starostwa i miasta—organizacje zaś i stowarzyszenia wezmą udział jako mieszkańcy miasta.

Oświadczam więc wyraźnie, że cechy miejscowe tylko dlatego nie wystąpiły, ponieważ o uroczystości oficjalnie ani wiedziały, ani też zapraszane były.

Nie przesądzając sprawy do kogo należała organizacja święta—stwierdzam że takowa była nie dostateczna.

Oświadczam również, że aczkolwiek obojętność mieszkańców względem wszelkich uroczystości jest mi dobrze znana, jednak skromny udział tychże w „Święcie Żołnierza Polskiego“ nie z ich winy powstał.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

F. Andrzejewski.

Przezes Zarządu Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu.

## SPORT.

(Piątek, dn. 22 sierpnia 1924 r.)

W. K. S. 10 pp. — Kutnowianka 4:1 (3:0)

Grę rozpoczęli goście, lecz zaraz odbierają piłkę wojskowi. Ponawiają oni atak za atakiem i dopiero w 15 m. uzyskuje goala, jak zwykle pierwszy Michalak. Szubert nie chce pozostać w tyle i w 22 m. wbija drugiego. Od tych pór gra toczy się na całym boisku. Zdawało się, że taki rezultat pozostanie do przerwy. Nie. Przed samą prawie przerwą daje strzał Gregorowicz łatwy do obronienia, lecz bramkarz przepuszcza go i piłka toczy się do bramki. Sędzia gwizdże na goala. Tak pozostaje do przerwy.

Po przerwie Kutnowianka chce się zrewanżować. Atakuje zawzięcie, lecz zawsze udaremnia wbicie z obrony Kirszbaum. I dopiero w 7 m. lewo-skrzydłowy „zygnął“ mówiąc gwarą kutnowską goala honorowego. Od tej chwili zaczęła się już aż do końca gra brutalna. Popychanie, krzyczenie „zygać“ „cyk“ nawoływanie się tak, że chwilami zdawało się widzom iż zablądzi, że zamiast na mecz przyszli na jarmark Św. Jański w Łowiczu lub za Żelazną Bramę w Warszawie. Można być niezadowolonym, podnieconym, boć każdy człowiek ma nerwy (gracz nie powinien je mieć), lecz nigdy tak jaskrawo; nie zgadzać się ze zdaniem sędziego, lecz nie stawiania mu oporu i gdyby to przytrafiło się innemu, toby graczy takich usunął z boiska.

„Pański gest“ uczynił Michalak wbijając dwa razy karnego jako „nieprawidłowe“ kopnięcie powiedziane przez jednego z graczy z Kutnowianki, lecz lepiejby, uczynił gdyby wybił na aut. Brutalność Kutnowianki udzieliła się częściowo i wojskowym, a szkoda wielka! Na boisku dobrzy byli ze strony Kutnowianki obrona i dzięki niej nie otrzymali większej liczby bramek, zaś ze strony wojskowych cały zespół grał dobrze. Wyróżnili się jak zwykle Michalak (2), Szubert (1) i z obrony Kirszbaum. Wojskowi zyskują znów nowego dobrego gracza. Lisikiewicz i Kirszbaum postawieni obok siebie w obronie będą ciężkim orzechem do zgrzyzienia. Gra była żywa, ale zato sędzia p. Żaluski był za delikatny. Publiczności mało, z powodu późnego rozreklamowania.

Zes.

Łowicz, dn. 25-VIII-24 r.

Franciszek Cichal zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 2—1

Berek Winer z Łyszkowic zgubił dwa patenty: sklepowy i wjazdowy, dowód osobisty wydany w Łowiczu, rachunki i 46 milionów marek i 6 złotych. 3—3

# ŁOWICKIE KÓŁKO MYŚLIWSKIE.

## REGULAMIN

letniego polowania w 1924 r. \*)

1) Okres polowania letniego i jesiennego trwa według obowiązujących ministerjalnych terminów ochronnych, za wyjątkiem polowania na zające, które w Łowickim Kółku może odbywać się tylko zbiorowo w czasie zimowym. „Na pomyka“ w każdym czasie polowanie na zające jest wzbronione.

2) Każdy z p. p. myśliwych winien najpóźniej w przeddzień zgłosić swój udział w polowaniu ze wskazaniem daty i terenu na jakim życzy sobie polować. Zgłaszać należy do członków Zarządu pp. Bajkowskiego i Popławskiego w Łowiczu.

3) Ze względów ochronnych strzelanie kuropatw ogranicza się w ten sposób, że każdy z pp. myśliwych na dziennym rozkładzie nie może mieć więcej niż 6 kuropatw. Strzelanie innego łownego ptactwa ograniczeniu temu nie podlega, za wyjątkiem bażantów, których strzelać nie wolno. Pożądaniem jest tępienie drapieżników, jak również należy strzelać walęsające się psy lub koty.

4) W celu prowadzenia statystyki pp. myśliwi winni notować ilość i jakość zabitej zwierzyny łownej oraz szkodników ze wskazaniem terenu i dane te obowiązani są złożyć do Zarządu Kółka po skończonym sezonie, t. j. w końcu października r. b.

5) Bezwzględnie wzbroniony jest handel zabitaą zwierzyną lub sprzedawanie jej.

6) Niestosowanie się do regulaminu pociąga za sobą skutki przewidziane w statucie, aż do wykluczenia z listy członków.

Zarząd.

Łowicz w Sierpniu 1924 r.

\*) Regulamin i rozkład zimowego polowania będzie ogłoszony i rozesłany w listopadzie r. b.

**J**an Wieteska zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice i portfel z dokumentami. 2—2

**B**erek Lech zgubił dowód osobisty wydany w gm. Lubocznie, 70 zł. i kartkę na odbiór 50 zł. 3—3

**J**ózef Gać zgubił dokumenty wojskowe wydane w P. K. U. Łowicz 3—1

**W**ładysław Chlebny ze wsi Zabostowa Dużego, gminy Kompina, powiatu Łowickiego zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Skierniewice. Znalazcę uprasza się o oddanie do gminy Kompina lub do redakcji „Łowiczana“ 3—1

**2 maszyny** do szycia w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość Zabicia № 3. 1—1

**Cena numeru 20 groszy.** — kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. \*\*\*  
Nekrologi i reklamy 30 groszy. \*\*\*

\*\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
\*\*\* Drobną ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.



Noście tylko  
obcasy i zełówki  
gumowe

**BERSON.**

Są wytrzymalsze od zełówek ze skóry  
i dają elastyczny i przyjemny chód.  
**BERSON-KAUCZUK**

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

3—3

## Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 30/VIII i w niedzielę dnia 31/VIII r. b.

**Romantyczna**

**przygoda paryżanki (Szeik).**

Dramata w 8 aktach, wytwórni amerykańskiej podług romasu E. HULL.

W rolach głównych **RUDOLF VALENTINO** i **Agnes Ayres.** Następny program „Carewicz“ podług dzieła Zapolskiej.

## Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że skład materiałów opałowych i budowlanych, na rogu ulicy Wjazdowej i Tkaczew prowadzonej przez nas od 1885 r. pod firmą „L. Brzozowskiej“ w Łowiczu, chwilowo odstąpiony spółce St. Klejna i S-ka od dnia 1 września r. b. przechodzi z powrotem w nasze wyłączne posiadanie i nadal przez nas prowadzony będzie pod naszą firmą.

Z poważaniem *Brzozowski.*